



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(35)

5. posiedzenie
Komisji Spraw Unii Europejskiej
w dniu 2 grudnia 2005 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Wniosek dotyczący inicjatywy Francji zmieniającej decyzję Rady UE w sprawie zmiany aneksu 12 Wspólnej Instrukcji Konsularnej oraz aneksu 14a dotyczącego opłat wizowych (decyzja 2003/454/WE z 13 czerwca 2003 r.) (*Initiative by the French Republic to amend the Council Decision amending Annex 12 of the Common Consular Instructions and Annex 14a of the Common Manual on visa fees (Decision 2003/454/EC of 13 June 2003)*) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej JAI (2005) 005.
2. Wniosek dotyczący decyzji Rady UE w sprawie wprowadzania na rynek (do obrotu) na terytorium Wspólnoty, zgodnie z dyrektywą 2001/18/WE Parlamentu Europejskiego i Rady, kukurydzy (*Zea Mays L.*, hybryda MON 863 x MON 810) genetycznie zmodyfikowanej w celu uzyskania odporności na kukurydzianą stonkę korzeniową oraz niektóre szkodniki z rzędu lepidoptera (łuskoskrzydłe) (*Proposal for a Council Decision concerning the placing on the market, in accordance with Directive 2001/18/EC of the European Parliament and of the Council, of a maize product (Zea mays L., hybrid MON 863 x MON 810) genetically modified for resistance to corn rootworm and certain lepidopteran pests of maize*) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2005) 564.
3. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady UE w sprawie wprowadzania na rynek wyrobów pirotechnicznych (*Proposal for a Directive of the European Parliament and of the Council on the placing on the market of pyrotechnic articles*) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2005) 457.
4. Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady UE zmniejszającego w wyniku postępowania rewizyjnego wysokość środków antysubsydyjnych na import bielizny pościelowej pochodzącej z Indii – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie.
5. Wniosek dotyczący zmiany rozporządzenia Rady UE nr 950/2001 w sprawie nałożenia ostatecznego cła antydumpingowego i ostatecznego pobierania cła od importu niektórych rodzajów folii aluminiowych z Rosji (R 352) (*Proposal to amend Council Regulation No 950/2001 imposing the definitive anti-dumping duty and collecting definitively the provisional duties on imports on certain aluminium foil originating in Russia (R 352)*) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie.
6. Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady UE zmieniającego rozporządzenie (EWG) nr 2759/75, rozporządzenie (EWG) nr 2771/75, rozporządzenie (EWG) nr 2777/75, rozporządzenie (WE) nr 1254/1999, rozporządzenie (WE) nr 1255/1999 i rozporządzenie (WE) nr 2529/2001 w sprawie wyjątkowych działań wspierających rynek (*Proposal for a Council Regulation amending Regulations (EEC) No 2759/75, (EEC) No 2771/75, (EEC) No 2777/75, (EC) No 1254/1999, (EC) No 1255/1999 and (EC)*

- No 2529/2001 as regards exceptional market support measures*) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2004) 712.
7. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE w sprawie utworzenia europejskiego ugrupowania współpracy transgranicznej (EUWT) (*Proposal for a Regulation of the European Parliament and of the Council establishing a European grouping of cross-border cooperation (EGCC)*) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2004) 496.
 8. Wnioski nierozpatrywane – propozycje – sygnatury Komisji Europejskiej: COM (2005) 574, COM (2005) 503, COM (2005) 538, COM (2005) 550); a także wniosek dotyczący rozporządzenia Rady UE rozszerzającego środki antydumpingowe na import mechanizmów kołowych do segregatorów pochodzących z Laosu; postępowanie antysubsydiarne dotyczące importu elektronicznych kości pamięci, tzw. DRAM (Dynamic Random Access Memories) pochodzących z Korei. Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady UE w sprawie przyjęcia specjalnych środków zapewniających, że cło wyrównawcze jest odpowiednio pobierane (*Anti-subsidy proceeding concerning imports of certain electronic microcircuits known as DRAMs (Dynamic Random Access Memories) originating in the Republic of Korea. Proposal for a Council Regulation adopting special provisions to ensure that the countervailing duty is correctly levied. Investigation R-361*).

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 32)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Otwieram kolejne posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Witam wszystkich senatorów. Chcę też powitać naszych gości, może po kolei, tak jak są na liście. Witam pana dyrektora Tomasza Lisa z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a także sekretarza stanu, pana ministra Andrzeja Mizgajskiego, oraz panią Agnieszkę Dalbiak i Michała Gizińskiego z Ministerstwa Środowiska. Pani Agnieszki nie ma, ale jest pan Giziński, starszy inspektor. Witam dyrektorów z Ministerstwa Gospodarki: pana Antoniego Miklaszewskiego i panią Barbarę Kopijkowską. Mamy tutaj jeszcze dwie osoby: pana Witolda Pągowskiego i panią Magdalenę Rotkiewicz. Bardzo mi miło.

I może od razu zapytam o uwagi do porządku dziennego. Dzisiaj jest w nim dziewięć punktów, z tym że punkt drugi przekładamy na kolejne posiedzenie komisji, dlatego że nasz referent, pan senator Szymura, jest poza krajem.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Mizgajski:**

Ja nie wiem, czy mam aktualny program, ale chciałbym zwrócić uwagę, że w moim programie punkt trzynasty: rozpatrzenie w trybie art. 6 wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie wprowadzenia do obrotu produktu kukurydzy genetycznie zmodyfikowanej...

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Ja prosiłbym sekretariat o sprawdzenie tego, dlatego że sprawa kukurydzy jest w punkcie drugim dzisiejszego posiedzenia komisji.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Mizgajski: O, to przepraszam.)

Merytorycznie to jest ten sam punkt, tylko będzie inna kolejność.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Mizgajski: Przepraszam.

Tak, tak, dobrze. Przepraszam bardzo.)

Czy ze strony komisji nie ma uwag do porządku dziennego? Nie ma.

Wobec tego przyjmujemy ten porządek.

I od razu przechodzimy do punktu pierwszego. Resortem wiodącym jest MSZ. Jest to wniosek dotyczący inicjatywy Francji zmieniającej decyzję Rady w sprawie

zmiany aneksu 12 Wspólnej Instrukcji Konsularnej oraz aneksu 14a dotyczącego opłat wizowych. Jest to decyzja 2003/454/WE z 13 czerwca 2003 r.

Bardzo proszę przedstawiciela resortu o krótkie przedstawienie problemu.

**Dyrektor Departamentu Konsularnego i Polonii
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Tomasz Lis:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Celem projektu decyzji Francuzów jest radykalne, prawie dwukrotne, podniesienie jednolitej stawki opłat wizowych obowiązującej w krajach Schengen. Dzisiaj dla nas jest to problem teoretyczny, bo dopóki my nie będziemy w tej strefie, czyli do 2007 r., mamy pełne, suwerenne prawo ustalania wysokości tych opłat decyzją naszego ministra. Jednak, dbając już o przyszłość, jesteśmy generalnie przeciw. To znaczy staramy się prezentować partnerom linię taką, że polityka wizowa jest fragmentem całej polityki zagranicznej i w związku z tym, jako kraj graniczny Unii, nie możemy sobie pozwolić na to, żeby kompletnie pozbawić naszych sąsiadów zza wschodniej granicy możliwości podróżowania do Polski i dalej, do Europy. Uważamy, że w warunkach ekonomicznych na przykład Ukrainy czy Białorusi stawka 60 euro jest po prostu stawką absolutnie za wysoką, powodującą, że obywatele tych państw będą jeździli wyłącznie na wschód, a nie na zachód. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Teraz poprosiłbym pana przewodniczącego Kosmę Złotowskiego o przedstawienie projektu stanowiska komisji. Bardzo proszę.

Senator Kosma Złotowski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Wydaje się, że to jest jasne: powinniśmy oczywiście to poprzeć. I właściwie tylko z ciekawości można zadać takie pytanie: a co będzie, jak już do tego Schengen wejdziemy? To te 35 euro będzie nas również obowiązywało? Bo 35 euro to też jest za dużo dla tych, co do których zależy nam, żeby do Polski przyjeżdżali. A z drugiej strony nie można dziwić się Francuzom, że chcą podnieść stawkę do 60 euro, pewnie z zupełnie innych powodów. I jest jeszcze jedna kwestia, mianowicie koszt wydawania tych wiz.

(*Głos z sali: Rzeczywisty.*)

Rzeczywisty koszt. Jaki on jest dzisiaj z naszej strony? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję.

Teraz pan, proszę.

**Dyrektor Departamentu Konsularnego i Polonii
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Tomasz Lis:**

Panie Senatorze! Wysoka Komisjo!

Zacznę od końca, od kosztu wydawania wizy. Trudno go określić. Jest to kwestia ceny, jaką my płacimy Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych za jeden egzemplarz naklejki wizowej, i to jest w tej chwili około 2 zł, mówiąc dokładnie. Oczywiście pozostaje jeszcze kwestia kosztów utrzymania urzędów konsularnych i wszystkiego, co z tego wynika, więc nie chciałbym tutaj ryzykować podawania jakichś bardzo konkretnych liczb. Ale na pewno stawka, jaką stosujemy na Białorusi, czyli 5 dolarów, jest stawką z naszego punktu widzenia wystarczającą.

A co będzie po naszym wstąpieniu do Schengen? Dzisiaj wygląda to tak, że będziemy musieli się grzecznie dostosować do obowiązujących tam reguł. Ale już teraz w stolicach wszystkich dwudziestu czterech partnerów prowadzimy rozmowy, żeby Polsce pozwolono utrzymać pewnego typu odrębne uregulowania, to znaczy utrzymać w mocy te porozumienia z Ukrainą, z Białorusią i z Rosją, jakie dotąd mamy. W jakim stopniu się to uda, oczywiście jeszcze za wcześnie w tej chwili mówić.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są kolejne pytania ze strony członków komisji? Jeżeli nie ma, to ja może...

(*Senator Mieczysław Szyszka: Czy można?*)

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Szyszka:

Może jeszcze jedno pytanie. Właściwie nie pytanie, tylko taki mały komentarz. Bo rzeczywiście tu chodzi o te rozwiązania wizowe w stosunku do naszych sąsiadów ze wschodu. Wiadomo, że po pierwsze, mamy tam bardzo dużą Polonię, a po drugie, tam nawet 5 dolarów, wiem to ze swojej pracy, to jest bardzo dużo. Oczywiście, są pewne zwolnienia, możliwości itd., tylko żeby tutaj po prostu rząd był zdeterminowany, żeby to utrzymać przynajmniej na takim poziomie, jak jest teraz, bo to może być barierą. W którymś momencie może wystąpić bariera ekonomiczna, jeżeli chodzi o nasze kontakty, szczególnie te kontakty środowiskowe.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Ja może też dołożę pytania. To jest tak, że wizy dotyczą tych, którzy wjeżdżają do Unii Europejskiej. Jak to jest? Czy są jakieś państwa pozaunijne, które są zwolnione z opłat wizowych, takie jak na przykład Stany Zjednoczone? To jest jedno pytanie. Drugie. Francja argumentuje to, między innymi, pobieraniem danych biometrycznych. Kiedy właściwie system z tymi danymi zacząłby funkcjonować? I trzecie pytanie: które w ogóle państwa optują za podwyższeniem opłat za te wizy, i to tak znaczący?

**Dyrektor Departamentu Konsularnego i Polonii
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Tomasz Lis:**

Panie Przewodniczący, zacznę od kwestii tych krajów innych niż unijne. Istnieje wspólna lista trzydziestu czterech krajów, których obywatele są wpuszczani na teren

Unii w ruchu bezwizowym. Są to na przykład Japonia, Brazylia, Kanada itd., itd. I rzeczywiście ta kwestia jest wspólnie ustalana przez całą Dwudziestkę Piątkę. Mamy właściwe porozumienia i są one stosowane od momentu...

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Czy to jest z wzajemnością?)

Oprócz Kanady, Australii i Stanów Zjednoczonych – to są te trzy wyjątki. I to jest ta kwestia.

Kwestia biometrii. W Brukseli została podjęta uchwała, że proces wprowadzania danych biometrycznych do wiz, a w następnym etapie i do paszportów, zaczynamy od połowy przyszłego roku. Przy czym Bruksela do dziś jeszcze nie określiła wspólnych warunków, jakie to mają być dane biometryczne. Obecnie sprowadza się to po prostu do tego, że będziemy wklejali fotografie do wizy, bo wszystkie inne systemy są jeszcze na tyle skomplikowane i będą kosztowały tak straszne pieniądze, że po prostu w tej chwili nikogo w Europie jeszcze na to nie stać.

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Było jeszcze pytanie, jakie inne państwa poza Francją...)

Przede wszystkim Niemcy, Austriacy i Włosi są za tym, żeby na polityce wizowej zarabiać jak największe pieniądze.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dobrze, dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze inne pytania? Nie ma.

Wobec tego chciałbym poprosić pana przewodniczącego o projekt wniosku komisji, nad którym będziemy głosowali.

Senator Kosma Złotowski:

To jest oczywiście wniosek o poparcie stanowiska rządu.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Ale... Bo my musimy się wypowiedzieć w stosunku do dokumentu.

(Senator Kosma Złotowski: Aha. Czyli sprzeciw wobec tego dokumentu.)

Tak jak rząd to formuluje, że komisja nie popiera inicjatywy Francji.

(Senator Kosma Złotowski: Tak.)

Czy są w tej sprawie jakieś inne propozycje ze strony komisji? Nie ma.

Ponieważ jest to wniosek o niepopieranie inicjatywy Francji, musimy nad nim głosować.

Kto jest za przyjęciem takiej propozycji? (10)

Wszyscy obecni członkowie komisji są za, czyli jednomyślnie nie popieramy inicjatywy Francji.

Dziękuję bardzo.

(Dyrektor Departamentu Konsularnego i Polonii w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Tomasz Lis: To ja dziękuję bardzo.)

I teraz przechodzimy do punktu trzeciego naszego porządku obrad. Resortem wiodącym jest Ministerstwo Środowiska. Jest to wniosek dotyczący decyzji Rady w sprawie wprowadzenia na rynek (do obrotu) na terytorium Wspólnoty, zgodnie

z dyrektywą 2001/18/WE Parlamentu Europejskiego i Rady, kukurydzy genetycznie zmodyfikowanej w celu uzyskania odporności na kukurydzianą stonkę korzeniową oraz niektóre szkodniki z rzędu lepidoptera.

Proszę bardzo pana ministra o krótkie przedstawienie sprawy.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Mizgajski:**

Panie Przewodniczący! Szanowne Panie i Panowie Senatorowie!

Takie bardzo krótkie przedstawienie tej sprawy jest, obawiam się, mało możliwe, bo jednak jest to temat społecznie bardzo nośny. I dlatego chciałbym wykorzystać okazję, żeby naświetlić sytuację rzeczywistą.

Najpierw co do procedur. Procedura jest taka, że będąc w Unii Europejskiej, jesteśmy w obszarze, w którym obowiązuje prawo swobodnego przepływu towarów. To oznacza, że jeżeli jakiś towar, w tym także produkt modyfikowany genetycznie, zostanie wpuszczony na teren jednego kraju Unii Europejskiej, to musi zostać wpuszczony na tereny krajów pozostałych. W odniesieniu do organizmów modyfikowanych genetycznie jest tu wszakże pewne ograniczenie, związane z tekstem, to znaczy z przepisami dyrektywy. Otóż taki kraj, do którego wpłynie wniosek o wprowadzenie na jego teren organizmu modyfikowanego genetycznie czy produktu modyfikowanego genetycznie, musi zwrócić się o zgodę do gremiów Unii Europejskiej. Pierwszym takim gremium jest tak zwany komitet regulacyjny, który wypowiada się, czy to dopuścić, czy nie. W przypadku owej kukurydzy ten komitet regulacyjny nie był w stanie przyjąć stanowiska kwalifikowaną większością głosów. To jest komitet, w którym każdy kraj ma liczbę głosów proporcjonalną do swojej, że tak powiem, wagi. Ten komitet nie był w stanie się wypowiedzieć. W takiej sytuacji, gdy komitet nie jest w stanie czegoś ani odrzucić, ani przyjąć, przechodzi to na poziom Rady do spraw Środowiska, czyli posiedzenia ministrów do spraw środowiska, które notabene właśnie dzisiaj trwa. Od razu powiem, że rząd będzie sprzeciwiał się, to znaczy Polska będzie się sprzeciwiała podjęciu pozytywnej decyzji. Jest jednak pewne, że ta Rada do spraw Środowiska znowu nie podejmie decyzji, bo jest mniej więcej połowa głosów za, połowa przeciw. W tej sytuacji rozstrzygnięcie podejmuje Komisja Europejska na podstawie tej dokumentacji, która jest.

I teraz dochodzimy do argumentacji, powiedziałbym, naukowej. Otóż trzeba powiedzieć tak: jeśli chodzi o tę kukurydzę, ale również kilkanaście innych rodzajów czy gatunków, zwłaszcza soję, niektóre inne gatunki kukurydzy, rzepak, a także te dwa gatunki kukurydzy, które są skrzyżowane – kukurydza 863 otrzymała zgodę na wprowadzenie do Unii Europejskiej i kukurydza 810 też otrzymała zgodę, a teraz chodzi o wprowadzenie krzyżówki – to nie ma badań naukowych, które by to kwestionowały, które by dowodziły, że są z tym problemy. Nie ma takich wyników badań naukowych. A więc kiedy ktoś mówi, że nie ma z tym problemów, to znaczy tylko tyle, że nie ma wyników badań, które by potwierdzały, że jest problem z tymi gatunkami, które dotąd wprowadzono. Jednak od razu chcę powiedzieć jako przyrodnik, jako przedstawiciel kierownictwa Ministerstwa Środowiska, że to, iż po kilkuletnim czy kilkunastoletnim cyklu badawczym nie ma takich wyników badań, które stwierdziłyby jakiś negatywny wpływ, to jeszcze niczego nie dowodzi, ponieważ wiele skutków może się ujawnić w horyzoncie generacji. Taką sytuację mieliśmy na przykład z DDT. A więc to niczego

nie rozstrzyga. Jeżeli mówimy, że jest zgoda, to tylko w wyniku dotychczasowych rezultatów badań. Ale ta sprawa ma dwa dodatkowe aspekty. Jeden aspekt jest związany z konkurencyjnością gospodarzek: rolnicy chcą produkować więcej żywności lepiej lokującej się na rynku. A drugi aspekt to aspekt ekologiczny. Bo skoro tutaj mówimy o kukurydzy odpornej na stonkę korzeniową, która wkracza do Polski, a także na szkodniki lepidoptera, czyli błonkoskrzydłe, to oznacza to tyle, że mniejsza będzie potrzeba stosowania innych trucizn, czyli pestycydów. A więc sprawa nie jest całkiem jednoznaczna. Chcę jednak powiedzieć, że każde rozstrzygnięcie ma raczej charakter rozstrzygnięcia politycznego niż rozstrzygnięcia naukowego, ponieważ dowody naukowe dotyczą horyzontu czasowego, w którym prowadzone są tego typu badania.

Jest podnoszona kwestia skutków, i tu mówię trochę w oparciu o wyniki dyskusji na posiedzeniu komisji Sejmu. Otóż jest problem nadzoru nad tym. Ten nadzór ma kilka aspektów. Przede wszystkim trzeba powiedzieć, że jeśli chodzi o organizmy modyfikowane genetycznie i ich wprowadzanie, to jest kilka sfer. Jedna sfera to jest zamknięte użycie, czyli laboratoria, eksperymenty na roślinach i na zwierzętach, a także prace nad lekami. To jest sfera zamkniętego użycia. Potem mamy takie ogniwo pośrednie, gdzie mówimy o eksperymentach polowych, a więc też zamkniętych, pod pełną kontrolą administracyjną i merytoryczną. Trzecia sfera to jest wprowadzenie do obrotu produktu, czyli na przykład pasz albo żywności. I dopiero kolejna sfera to jest wprowadzenie do uprawy. A więc gdy mówimy o organizmach modyfikowanych genetycznie, to mówimy o bardzo różnych zagadnieniach, będących w sferach nadzoru różnych ministerstw, bo na przykład minister spraw wewnętrznych odpowiada za kwestie kontroli celnej na granicach, minister rolnictwa – za kwestie kontroli weterynaryjnej i kontroli nasiennictwa, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów – za kwestie inspekcji handlowej, a minister środowiska – za tę część, która dotyczy wprowadzania tego czy zagrożeń związanych z rozprzestrzenianiem się tego w środowisku. Zatem czy to wprowadzimy, czy tego nie wprowadzimy, czy wydamy zgodę, czy nie, to i tak czekają nas spore wydatki administracyjne na utrzymanie tych służb. I to jest powód, dla którego ślimaczy się przygotowanie nowej ustawy o organizmach modyfikowanych genetycznie. Nie ma bowiem się co dziwić, że poszczególne agendy rządowe nie garną się do tego, żeby przyjmować dodatkowe zadania i mieścić je w dotychczasowych budżetach.

A więc tak wygląda całość tej sprawy. Oczywiście, jeśli są pytania pań i panów senatorów, to jestem gotowy do odpowiedzi. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Ja chciałbym teraz poprosić panią senator Budner o przedstawienie projektu stanowiska komisji.

Senator Margareta Budner:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Sugeruję, aby komisja odrzuciła projekt aktu prawnego dotyczący omawianej sprawy. Nie dostrzegam żadnych pozytywów dla Polski wynikających z tego aktu prawnego, z wprowadzenia do obrotu na rynku polskim hybrydy kukurydzy genetycz-

nie zmodyfikowanej. Jedyną pozytywną cechą, mianowicie odporność na omawiane pasożyty, mogłaby być wykorzystana w chwili, kiedy ta kukurydza byłaby przeznaczona do uprawy, a tymczasem, przytoczę dosłownie, będzie możliwy import, przechowywanie, użytkowanie w celach takich samych jak w wypadku kukurydzy konwencjonalnej, z wyłączeniem zastosowania jej w celach spożywczych i uprawy, z czego wynika, że byłaby ona stosowana jedynie jako dodatek do pasz zwierzęcych.

Samo wprowadzenie tej kukurydzy pociągnie duże koszty, o czym już pan minister powiedział, koszty związane z utrzymywaniem organów kontrolnych, z właściwym znakowaniem i pakowaniem kukurydzy genetycznie zmodyfikowanej, a także z działaniem Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Kukurydza ta ma bowiem możliwość reprodukcji i jest możliwe, że dojdzie do niekontrolowanego rozprzestrzeniania się jej w środowisku. Koszt pobrania i analizy laboratoryjnej jednej próbki będzie wynosił około 1 tysiąca 200 zł. Nie wspomnę o tym, o czym już też powiedział pan minister, że nie ma dowodów na negatywny wpływ na zdrowie, na zwierzęta, na środowisko, ale też nie wiadomo, jakie będą dalsze efekty, czy ten negatywny wpływ nie pojawi się w przyszłości.

Mam kilka pytań. Podano, że były badania na kurczakach i na gryzoniach żywnych kukurydzą genetycznie zmodyfikowaną, o której mówimy. Gdzie one były przeprowadzane? Czy one były przeprowadzane również w Polsce? Jak długo obserwowano wymienione zwierzęta i czy obserwowano transfer genów roślinnych w łańcuchu pokarmowym? Chodzi mi również o gen kodujący oporność na antybiotyki, bo jak wiadomo, modyfikacja kukurydzy polega na wprowadzeniu genów w większości bakteryjnych, a bakterie potrafią kodować oporność na antybiotyki.

Drugie pytanie. Minister środowiska zlecił ekspertyzę dotyczącą bezpieczeństwa produktu oraz skutków wprowadzenia go na rynek polski, przy czym w projekcie stanowiska rządu wymieniono tylko pozytywny aspekt rolniczy; w tej chwili jednak, jak mówiłam, nie jest możliwe jego wykorzystanie. Czy są jakieś inne elementy tej ekspertyzy?

I jeszcze kwestia finansowa. Minister środowiska, zgodnie z ustawą z 2001 r., jest organem nadzorującym kontrolę w zakresie organizmów genetycznie modyfikowanych, zaś organy, o których pan minister wspomniał, kontrolujące te organizmy w Polsce, podlegają różnym resortom. Jeśli pan mógłby, proszę przybliżyć orientacyjnie – jeśli w ogóle jest to możliwe – jak duże są koszty i jaki resort odpowiada za te koszty.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Ja może bym dołożył pytanie. Pan minister powiedział w pewnym momencie, że Polska przedstawia dzisiaj stanowisko wyrażające sprzeciw, a w tym materiale napisane jest, że wstrzymuje się od głosu. Jak to jest? Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Mizgajski:

Jeśli można, to rozpocznę od tego ostatniego pytania, bo to kwestia zasadnicza. W pierwszej wersji było wstrzymanie się od głosu, dlatego że na posiedzeniu Komitetu Stałych Przedstawicieli brano pod uwagę to, że tak czy owak decyzja nie zostanie

podjęta, to samo dotyczy rady do spraw środowiska. Postanowiono, że zachowamy się tutaj neutralnie, zarezerwujemy sobie pole manewru, bo to niczego nie rozstrzyga. Jednakże w wyniku dyskusji na posiedzeniu komisji europejskiej Sejmu rząd zmienił stanowisko, wziął pod uwagę zastrzeżenia parlamentarne i opowiada się przeciwko wprowadzeniu, czyli zgodnie z tym, o co wniosowała pani senator.

Odpowiem teraz na poszczególne pytania. Otóż badania, o których pani wspominała, były przeprowadzane przez Europejski Urząd do spraw Bezpieczeństwa Żywności. Tutaj mamy ogólnie pewien cykl badawczy. Na początku są to instytucje kraju, do którego wpłynął wniosek... Może inaczej: na początku ci, którzy wniosują, prowadzą badania, potem – instytucje kraju, do którego wpłynął wniosek, a potem badania prowadzone są przez instytucje europejskie, przy czym zwracam uwagę, że zależy to, oczywiście, od tego, jakiego zakresu owo wprowadzenie organizmów modyfikowanych genetycznie dotyczy; jeżeli to dotyczy leków, to oczywiście czyni to urząd do spraw kontroli leków. Czyli mamy różne instytucje, które się tym zajmują. Nie jestem w stanie opowiedzieć o szczegółach tej ekspertyzy, powtórzę tylko zdanie, że wyniki tych badań nie dają negatywnych rezultatów, i tak je należy interpretować. Dotychczasowe wyniki badań nie dają rezultatów negatywnych w stosunku do tych gatunków, których wprowadzenie się przewiduje, z naciskiem na słowo „dotychczasowe”.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No to może pan powie jedno zdanie, skoro już mi pan podpowiada. Jeżeli mógłby, to fachowiec powie o genach odpornych na antybiotyki, jednym zdaniem.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Bardzo proszę.

**Starszy Inspektor w Departamencie Ochrony Przyrody
w Ministerstwie Środowiska Michał Giziński:**

Otóż produkt ten rzeczywiście zawiera gen oporności na jeden antybiotyk, na kanamycynę, lecz jest to antybiotyk należący do tak zwanej pierwszej grupy antybiotyków, więc takie geny mogą się znajdować w produktach, które są dopuszczone do obrotu. Od stycznia 2005 r. muszą być wycofane wszystkie geny należące do drugiej i trzeciej kategorii. Są to geny, które mają duże znaczenie w leczeniu ludzi i zwierząt, takim genem jest na przykład ampicylina. I takie produkty nie znajdują się już na rynku Wspólnoty.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Mizgajski:**

Dziękuję.

Myślę, że ten głos pokazuje, że urzędnicy, ale także eksperci, to nie jest grupa, której zależy na tym, żeby nam coś wcisnąć, tylko po prostu starają się opanować administracyjnie czy biurokratycznie sprawę nadzoru.

I chciałbym teraz przejść właśnie do... Aha, jeszcze pani senator mówiła o ekspertyzie polskiej, która dotyczy tylko spraw rolniczych. Ponieważ nie potrafiono opowiedzieć o innych negatywach sprawy, wskazano na pozytywne dotyczące rolnictwa. W tej ekspertyzie jeszcze było dodatkowe stwierdzenie, że właściwie wprowadzenie

kukurydzy jako paszy jest bardzo wątpliwe, bo trudno, że tak powiem, zatrzymać to tylko na poziomie paszy, musi w pewnym momencie się okazać, że jednak będzie ona wysiewana.

Niezwykle istotną sprawą jest kwestia kontroli – wdzięczny jestem za poruszenie tego zagadnienia. Otóż, proszę państwa, od ponad roku – tak się składa, że mam okazję przy tym pracować od ponad roku – rząd stara się przygotować nową ustawę o organizmach modyfikowanych genetycznie, która konsumuje wszelkie przepisy unijne zmieniające się w miarę rozpoznania rzeczywistości. Są jednak ogromne trudności z przygotowaniem ustawy, właśnie dlatego że trzeba precyzyjnie rozdzielić kompetencje ministra środowiska, ministra zdrowia, ministra rolnictwa, ministra spraw wewnętrznych. I są... Aha, i jeszcze ministra finansów, bo on musi za to wszystko zapłacić. I są, muszę powiedzieć, ogromne z tym trudności. W zasadzie dopracowaliśmy się już takiego tekstu, że minister finansów mówi: byleby to w przyszłym roku nic nie kosztowało, żadnych dodatkowych pieniędzy. Czyli już z tymi inspekcjami ten rozdział... Ja nawet nie jestem gotowy mówić o szczegółach, bo to są bardzo, że tak powiem, wyczelowane zapisy, które powstały w wyniku negocjacji między poszczególnymi ministrami, bo tu nikt do pracy dodatkowej bez dodatkowych środków się nie pali. Ale rzecz jest wielowątkowa. Ponieważ to się wiąże ze stosunkiem do Unii Europejskiej, a ta sprawa należy do kompetencji komisarza do spraw środowiska i dyrekcji generalnej Environment, całość koordynuje minister środowiska. Ale on odpowiada za ten moment, że tak powiem, wejścia organizmów do środowiska, i za to, co się może dziać, jeżeli one do środowiska wejdą. Kwestia zamkniętego użycia zaś to jest w dużej mierze... Aha, jeszcze jest minister edukacji i nauki, potem minister zdrowia, po części minister rolnictwa. Tak że te rzeczy są dograne, a co się okaże w praniu, zobaczymy.

Jeszcze słowo takiego komentarza: dla finansów państwa i konieczności finansowania to, czy my wpuścimy, czy nie, formalnie, Pani Senator, nie ma znaczenia. To nie ma po prostu żadnego znaczenia. Po prostu te wszystkie służby inspekcyjne muszą działać. Jak nie wpuścimy, to będą musiały sprawdzać, czy przypadkiem to nie wchodzi; a jak wpuścimy, to będą musiały sprawdzać, czy się trzymają zakresu i czy inne nie wchodzi. Tak że koszty dla państwa są nieuniknione.

Ostatnia uwaga. Mówi się raz po raz o tak zwanych strefach wolnych od GMO. Otóż w myśl przepisów to jest niemożliwe do wprowadzenia przez jednostki administracji czy przez rządy. Ale może to być – i minister bardzo wspiera takie działanie – wprowadzone przez organizacje społeczne czy pewne grupy społeczeństwa. Na przykład w jednej gminie rolnicy powiedzą: a my nie używamy organizmów modyfikowanych genetycznie; albo na terenie parku krajobrazowego powiedzą: a my nie używamy. I taka deklaracja jest możliwa. Wymaga to jednak samoorganizacji społeczeństwa. Bo jeśli chodzi o odgórne narzucanie, to szanse są bardzo niewielkie, gdyż wiemy, że sprawdzenie tego w 100% jest praktycznie niemożliwe.

Dziękuję i przepraszam za przydługi wykład.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Nie.

Rozumiem więc, iż jest wniosek o przyjęcie stanowiska, że komisja sprzeciwia się, i ono będzie zgodne ze stanowiskiem rządu. Zatem komisja byłaby konsekwentna,

bo na ostatnim posiedzeniu mieliśmy podobne zagadnienie. W zasadzie czekalibyśmy na dowody, z których wynika, że nie stwarza zagrożenia, czyli odwrotne dowody niż to, co w tej chwili jest.

Ponieważ jest wniosek, żeby przyjąć stanowisko, że komisja sprzeciwia się, musimy nad nim głosować.

Kto jest za przyjęciem takiego stanowiska?

Za głosowało 10 senatorów, czyli wszyscy obecni członkowie komisji.

Dziękuję bardzo.

Zamykam ten punkt.

Bardzo dziękuję panu ministrowi za obecność na naszym posiedzeniu.

I teraz proponuję przejść do punktu czwartego. Resortem prowadzącym jest tu Ministerstwo Gospodarki. A chodzi o wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wprowadzania na rynek wyrobów pirotechnicznych.

Bardzo proszę przedstawiciela resortu o zabranie głosu.

Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Przemysłowej w Ministerstwie Gospodarki Antoni Miklaszewski:

Antoni Miklaszewski, Departament Polityki Przemysłowej Ministerstwa Gospodarki.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Europejska przedstawiła projekt dyrektywy, która będzie przyjmowana w trybie współdecydowania przez Radę i Parlament Europejski i która dotyczy wprowadzania na rynek wyrobów pirotechnicznych. Jest to kolejna dyrektywa z grupy tak zwanych dyrektyw nowego podejścia, a jej celem jest ustanowienie reguł dotyczących swobodnego przepływu towarów w zakresie wyrobów pirotechnicznych z jednoczesnym zapewnieniem wysokiego stopnia ochrony zdrowia i życia ludzkiego oraz bezpieczeństwa konsumentów.

Generalnie dyrektywa ta dzieli wyroby pirotechniczne na dwie grupy: ogień sztuczny czy fajerwerki oraz inne wyroby pirotechniczne – głównie chodzi tu o pirotechniczne napinacze pasów bezpieczeństwa w samochodach i wyzwalające poduszki powietrzne.

Projekt dyrektywy ogranicza bariery handlowe w Unii Europejskiej dla wprowadzania na rynek wyrobów pirotechnicznych, określa zasadnicze wymagania bezpieczeństwa dla tych wyrobów, określa kategorie wyrobów pirotechnicznych, granice wiekowe nabywców wyrobów pirotechnicznych, umożliwia krajom członkowskim Unii stosowanie krajowych przepisów ograniczających sprzedaż pewnych kategorii wyrobów pirotechnicznych – na przykład zmienianie tych granic wiekowych – ustala obligatoryjne oznakowanie wyrobów znakiem CE, czyli zgodności europejskiej, określa zakres informacji, które muszą być umieszczone na etykiecie wyrobu pirotechnicznego, i wprowadza obowiązek etykietowania tych wyrobów. Ponadto dyrektywa zawiera przepisy, które definiują wyroby pirotechniczne z podziałem na kategorie, opisuje sposób wprowadzania ich na rynek i ustala procedury certyfikacji wyrobów pirotechnicznych z udziałem trzeciej strony, oznakowania znakiem CE oraz określa dodatkowe wymagania dotyczące obrotu.

Dyrektywa ta zawiera też odniesienia do przyjętych wcześniej dwóch dyrektyw: dyrektywy nr 93/15 dotyczącej materiałów wybuchowych do użytku cywilnego oraz

dyrektywy nr 96/82 dotyczącej kontroli niebezpieczeństwa poważnych awarii związanych z substancjami niebezpiecznymi.

W Polsce do tej pory zagadnienia dotyczące wyrobów pirotechnicznych regulują cztery akty prawne: dwie ustawy, z czerwca 2002 r. o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego i z czerwca 2001 r. o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym i policyjnym, oraz dwa rozporządzenia, ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej – jeszcze, bo z 2003 r. – w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy produkcji, transporcie wewnątrzzakładowym oraz obrocie materiałów wybuchowych, w tym wyrobów pirotechnicznych, oraz z 29 lipca tego roku – tym razem rozporządzenie ministra gospodarki i pracy – w sprawie wykazu wyrobów pirotechnicznych, na których nabywanie, przechowywanie lub używanie nie jest wymagane uzyskanie pozwolenia.

Wejście w życie dyrektywy spowoduje konieczność pewnych zmian w dotychczasowych przepisach. Przede wszystkim w ustawie z 21 czerwca 2002 r. o materiałach wybuchowych będzie wprowadzony rozdział o systemie oceny zgodności i odpowiednie delegacje do wydania rozporządzenia w sprawie etykietowania wyrobów pirotechnicznych oraz rozporządzenia wprowadzającego kryterium wiekowe dla nabywców artykułów pirotechnicznych. W rozporządzeniu z lipca tego roku trzeba będzie zaś zmienić wykaz wyrobów pirotechnicznych, na których nabywanie, przechowywanie lub używanie nie jest wymagane uzyskanie pozwolenia.

Projekt dyrektywy był konsultowany z producentami wyrobów pirotechnicznych dla przemysłu motoryzacyjnego, z instytucjami badawczymi oraz z organizacjami przedsiębiorców prowadzących obrót wyrobami pirotechnicznymi. Wytwórcy nie widzą problemów ze spełnieniem nowych wymagań, zaś importerzy i dystrybutorzy opowiedzieli się za konsekwentnym, powszechnym i niedyskryminacyjnym stosowaniem wymogów dyrektywy. Dyrektywa przewiduje pewne *vacatio legis*, to znaczy osiemnaście miesięcy od daty jej opublikowania do wejścia w życie, jak również okresy przejściowe, w których będą obowiązywały zgody wydane na podstawie dotychczas obowiązujących przepisów, będzie to maksymalnie dziesięć lat od momentu wejścia w życie dyrektywy.

Koszt kraju, budżetu będzie wiązał się przede wszystkim z koniecznością stworzenia rejestru wyrobów pirotechnicznych, ale nie będzie to zbyt duży koszt, oceniany jest na maksimum 300 tysięcy zł. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo panu dyrektorowi.

Teraz poprosiłbym pana senatora, pana wiceprzewodniczącego Berenta o propozycję stanowiska komisji.

Bardzo proszę.

Senator Przemysław Berent:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Sprawa wydaje się dość oczywista, tym bardziej że zbliżamy się bardzo szybko do momentu, kiedy wszyscy będziemy słyszeli wybuchy fajerwerków, będziemy czy-

tali o różnych wypadkach spowodowanych właśnie tym, że część z tych fajerwerków produkowana jest niezgodnie z zasadami i używana jest niezgodnie z zasadami. W związku z tym, jeśli chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa, o uregulowanie przepływu tych produktów na naszym rynku, oczywiście jak najbardziej wskazane jest, w moim mniemaniu, poparcie projektu tej dyrektywy.

Chciałbym jednak zapytać pana dyrektora o kilka informacji. W 2003 r. została rozesłana specjalna ankieta do krajów Unii Europejskiej po to, żeby zbadać, jak tak naprawdę wygląda w poszczególnych krajach sytuacja z dystrybucją, z przepisami, z produkcją tego typu materiałów. Nie wiem, czy Polska brała udział w tej ankiecie. W tej ankiecie podawane są chociażby pewne wielkości dotyczące wypadków spowodowanych właśnie fajerwerkami. I są to dość ciekawe dane, bo na przykład w Grecji czy w Irlandii to jest stosunkowo mała liczba, w Grecji jeden przypadek na milion, a w Wielkiej Brytanii jest to aż sześćdziesiąt na milion, więc rozpiętość jest bardzo duża. Również podawane są tam pewne dane dotyczące wielkości rynku, zarówno jeśli chodzi o obrót materiałami pirotechnicznymi, jak i o obrót tymi napinaczami pirotechnicznymi pasów i poduszkami powietrznymi. To są dość spore kwoty, bo jeżeli chodzi o takie przemysłowe wykorzystanie, to jest w sumie ponad 5 miliardów 500 milionów euro, a jeśli chodzi o rynek konsumencki, to jest 700 milionów euro rocznie. Jak to wygląda w Polsce, czy znamy takie dane, czy wiemy coś o tym? To po pierwsze.

I po drugie: oczywiście, wprowadzenie takiej dyrektywy i przerzucanie czy może tworzenie kosztów dla drobnych przedsiębiorców to zawsze jest tak niezbyt dobrze przyjmowane. To jest zrozumiałe, że akurat ten rynek, który importuje i prowadzi dystrybucję takich materiałów w Polsce, niechętnie na taką dyrektywę patrzy – i stąd, jak rozumiem, stanowisko tego stowarzyszenia, że raczej tej dyrektywy nie należałoby w stosunku do nich stosować.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo pana dyrektora.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Przemysłowej
w Ministerstwie Gospodarki Antoni Miklaszewski:**

Jeżeli chodzi o pierwszą sprawę, tę ankietę, to myśmy w niej nie brali udziału. Różnice są bardzo duże, o czym zresztą w tych materiałach komisji jest. Można powiedzieć, że jest to związane w pewnym sensie z kulturą i zwyczajami poszczególnych krajów. Ja akurat miałem okazję spędzić kilka lat w Danii, która jest spokojnym krajem skandynawskim, a kiedy się zbliża nowy rok, to tam panuje szaleństwo. W ostatnim roku mojego pobytu w Danii, kraju, który liczy niewiele ponad pięć milionów mieszkańców, było sześć wypadków śmiertelnych spowodowanych fajerwerkami, a wydano na nie ponad 600 milionów koron, czyli niemal 100 milionów euro, tak się szacowało. No niestety, nie mamy dokładnych danych związanych z wyrobami pirotechnicznymi w Polsce.

Mamy tu poważnych inwestorów, głównym jest koncern TRW w Częstochowie, z tym że jeżeli chodzi o producentów tych wyrobów dla przemysłu motoryzacyjnego, to oni muszą przejść procedurę homologacyjną i dlatego w tym przypadku wszystkie te wymogi bezpieczeństwa są spełnione.

Pan powiedział o tych importerach i małych producentach... W zasadzie większość u nas pochodzi z Chin – nawet w tych materiałach, która ma komisja, były dane, że dobrze ponad 90% ogni sztucznych czy fajerwerków pochodzi z Chin. I jeżeli wprowadzimy tę dyrektywę, to gdy te produkty będą miały trafiać na rynek europejski, będą musiały przejść procedurę oceny zgodności, a ta procedura oceny zgodności jest dosyć surowa, bo z uwagi na charakter tych wyrobów i bezpieczeństwo nie zawiera tego modułu A, który daje producentowi prawo określenia, tylko mówi o obowiązku uczestnictwa strony trzeciej. Wprowadzenie tego ograniczy więc import od producentów, którzy nie przeszli kontroli spełniania warunków bezpieczeństwa. Cała Europa, jeżeli chodzi o te fajerwerki, ognie sztuczne, bazuje na produktach z Chin, więc każdy producent chiński, żeby wejść na rynek europejski, będzie musiał przed wprowadzeniem wyrobu poddać go tej procedurze oceny zgodności, a koszty z tym związane obciążają producenta. Nie jest to skomplikowane, dlatego że większość tych dużych europejskich organizacji certyfikujących ma już teraz swoje biura i przedstawicielstwa także w Chinach. A dla nas będzie to oznaczało poprawę bezpieczeństwa, bo być może nie będą trafiały na nasz rynek tańsze wyroby, od podejrzanych, jak to się mówi, producentów. A jeżeli drobny polski importer kupi towar od producenta, który dostarcza do Niemiec, Holandii, Danii czy gdziekolwiek indziej, to już nie będzie musiał przechodzić w Polsce procedury oceny zgodności, bo firma z tych krajów będzie wystawiała deklarację zgodności. Tak że ja tu nie widzę zagrożeń.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytania, tak?

Proszę bardzo, pani senator Gacek ma pytanie.

Senator Urszula Gacek:

Może i pytanie, i komentarz. Te tak przerażające brytyjskie statystyki wynikają z faktu, że 5 listopada Brytyjczycy obchodzą rocznicę nieudanej próby wysadzenia parlamentu brytyjskiego i wystrzelili dużą ilość fajerwerków.

Myślę, że nie budzi zastrzeżeń sprawa pirotechniki stosowanej w branży samochodowej, myślę, że to jest ściśle pod kontrolą.

I mam jeszcze pytanie. Pan wspominał, że to krajowe przepisy regulują na przykład wiek klienta, to, kto na przykład może kupować środki pirotechniczne, widowiskowe. Wiem, że w niektórych krajach, chyba w Wielkiej Brytanii, proponuje się takie rozwiązanie, że tylko na zorganizowanych imprezach będzie można odpalać fajerwerki. Czy ta dyrektywa zaostrza przepisy? Wydaje mi się, że potrzebne jest zaostrzenie przepisów, bo widzę zjawisko, że dzieci kupują fajerwerki na bazarach i później są największe nieszczęścia. Czy to będzie zaostrzone? Czy dalej zostaje ta duża swoboda dla Polski co do wieku klienta i regulacji sprzedaży, powiedzmy, detalicznej, a nie importu? Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Przemysłowej
w Ministerstwie Gospodarki Antoni Miklaszewski:**

Dyrektywa wprowadza cztery kategorie wyrobów pirotechnicznych różniących się stopniem stwarzanego niebezpieczeństwa i związane z tym są odpowiednie kategorie wiekowe. Ta pierwsza kategoria wyrobów to są wyroby pirotechniczne, które mogą być używane nawet w pomieszczeniach zamkniętych, takich jak to czy normalny pokój mieszkalny, potem następuje ta gradacja i czwarta kategoria to są tylko wyroby pirotechniczne, które mogą być używane tylko przez osoby wykwalifikowane, mające specjalne uprawnienia. Są kategorie wiekowe: dwanaście, szesnaście, osiemnaście lat. I kraje będą miały możliwość zaostrzenia przepisów, regulacje krajowe mogą pójść w stronę podwyższenia tego wieku, ale nie będą mogły go obniżyć.

Senator Urszula Gacek:

Czy pan uznaje, że te środki zabezpieczające są adekwatne? Bo rozumiem, że to, co można w pomieszczeniu wykorzystać, to jest to, co się do tortów urodzinowych wkłada, i zimne ognie, więc może do tego nie mamy większych zastrzeżeń. Ale czy panu się wydaje, że te zabezpieczenia są adekwatne? Chodzi o tę drugą i trzecią kategorię.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Przemysłowej
w Ministerstwie Gospodarki Antoni Miklaszewski:**

Tak, tak, uważamy, że tak, są wystarczające. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Czy są jeszcze jakieś pytania do panów? Nie ma.
Wobec tego rozumiem, że wniosek pana przewodniczącego jest taki, że nie wnosimy uwag.

Chyba że jakieś są? Nie ma. Wobec tego nie głosujemy.
Dziękuję bardzo.

I teraz przejdziemy do kolejnego punktu, punktu piątego.

W tej chwili rozpatrywane są sprawy w trybie art. 8, a dotychczas był to tryb art. 6. Przypominam, był początek procedowania i potem się ustosunkowaliśmy do dokumentu unijnego, a jednocześnie zapoznawaliśmy się ze stanowiskiem rządu, zaś w trybie art. 8 rozpatrujemy sprawy, które są procedowane, ale to w zasadzie informacja, jak sprawy będą.

I teraz punkt piąty. Resortem prowadzącym jest Ministerstwo Gospodarki, a chodzi o wniosek dotyczący rozporządzenia Rady zmniejszającego w wyniku postę-

powania rewizyjnego wysokość środków antysubsydyjnych na import bielizny pościelowej pochodzącej z Indii.

Bardzo proszę przedstawiciela resortu gospodarki.

Witam serdecznie pana ministra i od razu bardzo proszę o zabranie głosu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki

Marcin Korolec:

Przepraszam za spóźnienie.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym przedstawić stanowisko rządu w sprawie tego projektu rozporządzenia i powiedzieć, że rząd sprzeciwia się projektowi Komisji Europejskiej.

Nie wiem, przepraszam... Może oddam głos pani dyrektor. Poproszę, żeby się wypowiedziała pani dyrektor.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Bardzo proszę uzupełnić.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Handlowej
w Ministerstwie Gospodarki Barbara Kopijkowska-Nowak:**

Może coś na temat meritum sprawy. Czego dotyczy to rozporządzenie? Otóż Komisja Europejska od 2004 r. wprowadziła cło wyrównawcze na import bielizny pościelowej z Indii i to cło waha się w granicach 4,4%–10,4%. Zgodnie z rozporządzeniem Unii Europejskiej określającym cały tryb postępowania antysubsydyjnego – rzeczywiście, jest to dla nas trudny wyraz – kiedy występuje nowy eksporter danego towaru, powinien podlegać najwyższej z wyliczonych stawek, czyli 10,4%, o ile nie będzie wszczęte na wniosek takiego eksportera nowe postępowanie, żeby indywidualnie dla niego określić wysokość cła wyrównawczego. Pięciu nowych eksporterów indyjskich wystąpiło z takim wnioskiem o wszczęcie postępowania rewizyjnego w celu wyliczenia indywidualnego cła wyrównawczego. Komisja podjęła się tego zadania, ale zrobiła to na zasadzie wyboru próbek i określenia średniej stawki dla tych wszystkich nowych eksporterów – według tak wyważonej średniej stawki wychodzi 7,6%.

Strona polska nie jest tym usatysfakcjonowana, uważamy, że jeśli wyliczyć indywidualnie, zgodnie z zasadami, te stawki będą na pewno wyższe. Poza tym jesteśmy zainteresowani tym, żeby chronić nasz rynek, bo jednak tradycyjnie jesteśmy producentem bielizny pościelowej i nie widzimy podstaw, żeby ułatwiać dostęp eksporterów indyjskich. Argumentujemy nasze stanowisko również tym, że procedura nie przewiduje wyliczania na podstawie średniej, tylko postępowanie indywidualne wobec każdego z poszczególnych nowych eksporterów.

W związku z tym rząd proponuje, żeby być przeciwnym tej propozycji Unii Europejskiej. Tak jak tutaj pan przewodniczący i pan minister wcześniej powiedzieli, jest to informacja rządu na temat propozycji stanowiska rządu, to jeszcze nie jest stanowisko rządu, bo jeszcze nie ma ostatecznego aktu. Cały ten proces postępowania, czy antysubsydyjnych, czy antidumpingowych, wygląda tak, że na forum Komisji, podczas swoich prac Komisja Europejska zapoznaje się ze stanowiskami poszczególnych kra-

jów członkowskich i tu się decyduje o ostatecznym kształcie rozporządzenia, a do Rady jest przekazywany już tylko konsensus co do danego rozwiązania i jest podejmowana decyzja. I to jest jak gdyby cały taki ciąg. Więc już na wcześniejszych etapach musimy mieć wypracowane stanowisko Polski i prezentować je konsekwentnie przez cały ten proces. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo za przedstawienie sprawy.

Zanim oddam głos pani senator Gacek, która ze strony komisji przedstawi projekt opinii, to chciałbym jeszcze raz powitać pana ministra Marcina Korolca – już pana ministra witałem wcześniej, ale teraz fizycznie jest pan z nami, tak że jest nam bardzo miło. Przy okazji chciałbym też przywitać osoby, które doszły do nas, z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam pana ministra Stanisława Okularczyka, który jest z panem Andrzejem Kowalskim – przepraszam, wydawało mi się, że podpis jest wyżej – pana ministra Andrzeja Kowalskiego, bardzo miło, któremu towarzyszy pani Justyna Stocka, witamy bardzo. I chciałbym również powitać pana ministra Tomasza Nowakowskiego z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, któremu towarzyszy pani Agnieszka Gajda. Także bardzo nam miło.

I teraz oddaję głos pani senator Gacek.

Senator Urszula Gacek:

Myślę, że dobra jest sytuacja, że mamy formalną możliwość, która nam pozwoli chronić polskich producentów pościeli. Jeżeli tylko przywoływalibyśmy zasadę, że jest to sprzeczne z polskim interesem, być może nie moglibyśmy przeforsować pewnych spraw, a tutaj, jeżeli dobrze zrozumiałam – i tu może mi jeszcze pani podpowie – jest tak, że jest formalny problem, bo propozycja zastosowania tej uśrednionej stawki jest w pewnym sensie precedensowa i na ogół się nie stosuje takich metod wyliczania; moglibyśmy liczyć, że nowi eksporterzy raczej objęci byłiby stawką bliżej 10% niż 7%, która jest w tej chwili proponowana. Skoro stworzono nam taką łatwą furtkę formalną do sprzeciwienia się i możemy nie tylko odwoływać się do interesu narodowego – chociaż oczywiście to jest nasz nadrzędny cel – myślę, że powinniśmy skorzystać z tego i odwołując się do tych spraw formalnych, sprzeciwić się i popierać stanowisko rządu, który wnioskuje, żeby jednak nowych importerów dotyczył obowiązek indywidualnego postępowania, co będzie prawdopodobnie skutkowało wyższymi cłami.

Myślę więc, że stanowisko komisji powinno wyrażać poparcie dla stanowiska rządu, a odrzucać propozycję, która nam została przedstawiona przez władze europejskie. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Może przy okazji zapytam: czy są jakieś inne pytania, uwagi?

Rozumiem, że jeżeli chodzi o tryb przyjmowania, to do odrzucenia projektu potrzebna jest zwykła większość. A jakie są szanse na odrzucenie tego projektu już w Unii Europejskiej? To jest pytanie.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Handlowej
w Ministerstwie Gospodarki Barbara Kopijkowska-Nowak:**

Jeżeli mogę... Obawiam się, że może być trudno z odrzuceniem. W każdym razie kraje zainteresowane ochroną branży tekstylnej są bardziej zdecydowane, żeby również znajdować te inne środki, ale w tej chwili jest dopiero etap zbierania i zestawiania stanowisk poszczególnych krajów, to bardzo wczesny etap. Możemy o to wnioskować, ale produkcją bielizny, ochroną tej branży nie jest zainteresowanych aż tak wiele krajów unijnych, więc ten projekt może niestety zostać przyjęty pozytywnie.

Jeżeli chodzi w ogóle o branżę tekstylną, to tutaj są dwa główne bloki: północny i południowy. Co do tej sprawy chińskiej i eksportu tutaj jest duża grupa, która chroni przed wejściem na rynek unijny. W przypadku pościeli zainteresowanie niestety jest po stronie tylko paru krajów nowej dziesiątki i obawiam się, że możemy zostać przegłosowani.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy pani senator Gacek też otrzymała odpowiedź na swoje pytanie?

Senator Urszula Gacek:

Tak, dziękuję. Myślę, że mimo iż pani ocenia szanse jako niewielkie, powinniśmy jednak trzymać się stanowiska, że sprzeciwiamy się propozycji Komisji Europejskiej.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

W tej chwili, na tym etapie procedowania, czyli sprawy rozpatrywanej w trybie art. 8, my się ustosunkowujemy do stanowiska rządu. W tym przypadku popieramy – bo rozumiem, że wniosek pani senator jest taki, że popieramy stanowisko rządu.

Czy są jakieś inne wnioski w tej sprawie? Nie ma.

To nie głosujemy i przyjmujemy stanowisko popierające rząd w działaniach w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Teraz proponuję przejść do punktu szóstego. Resortem prowadzącym również jest Ministerstwo Gospodarki, a chodzi o wniosek dotyczący zmiany rozporządzenia Rady nr 950/2001 w sprawie nałożenia ostatecznego cła antydumpingowego i ostatecznego pobierania cła od importu niektórych rodzajów folii aluminiowych z Rosji, i w nawiasie jest: R352.

Bardzo proszę przedstawiciela rządu, pana ministra, o krótkie przedstawienie przebiegu sprawy.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki
Marcin Korolec:**

Stanowisko rządu dotyczące projektu rozporządzenia Rady, które nakłada ostateczne cło antydumpingowe na import niektórych rodzajów folii aluminiowej z Rosji, jest takie, że Polska wstrzymuje się od głosu w czasie dyskusji nad projektem tego dokumentu.

Jeśli chodzi o wcześniejsze działania, to w maju 2001 r. Komisja Europejska nałożyła cło antydumpingowe na import niektórych rodzajów folii aluminiowych z Rosji i to cło było w wysokości 14,9%. Od jednego z producentów rosyjskich zostało przyjęte zobowiązanie cenowe, co znaczyło, że nie mógł on stosować w handlu niższych cen, niż określono w porozumieniu. W listopadzie 2004 r. Komisja Europejska ogłosiła wszczęcie postępowania weryfikacyjnego, które to postępowanie miało za cel zbadanie, czy producenci rosyjscy stosują dumping. W wyniku tego postępowania Komisji Europejskiej stwierdzono, że dumping nie jest stosowany.

Polska wstrzymuje się od głosu, żeby pokazać, że mamy interesy, jeśli chodzi o import folii aluminiowej z Rosji, a nie zajmujemy stanowiska przeciwnego, chociaż taka jest intencja tego wstrzymania się od głosu, dlatego że nie mamy jakichś formalnych powodów czy formalnych argumentów, dla których przyjmujemy takie stanowisko. To jest zaznaczenie naszego stanowiska odrębnego w stosunku do projektu. Tyle chciałem powiedzieć na ten temat.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Poprosiłbym pana senatora Zbigniewa Szaleńca o przedstawienie projektu stanowiska komisji.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Proponuję poprzeć stanowisko rządu w tej sprawie, czyli propozycję wstrzymania się od głosu. Nie bardzo wypada nam być przeciwko, jako że producent rosyjski spełnił wymogi. Zdaniem komisji, która wszczęła postępowanie w tej sprawie, nie stosuje on już cen antydumpingowych. Aczkolwiek pojawiają się pewne wątpliwości, w materiale rządowym zostało to wyartykułowane, mianowicie mamy wątpliwości, czy ceny energii uwzględnione w cenie tego produktu są to ceny rynkowe. Powszechnie wiadomo, że paliwa, energia w Rosji nie zawsze mają ceny rynkowe. Tego dotyczy nasza wątpliwość. Jednocześnie nie za bardzo leży w naszym interesie wyrażenie poparcia, dlatego że jesteśmy dość dużym producentem folii aluminiowej i przyjmowanie folii z zewnątrz nie jest dla nas zbyt korzystne. Nie możemy być jednak przeciwni, jako że jeżeli producent spełnił warunki, to procedura przyjęcia tego wniosku jest w zasadzie procedurą techniczną, ten wniosek i tak zostanie przyjęty.

Jeżeli mógłbym, to miałbym pytanie do pana ministra. W materiale przygotowanym przez ministerstwo troszkę zdziwiło mnie jedno sformułowanie, mianowicie chodzi o ocenę skutków finansowych. Piszą państwo, że przyjęcie tej propozycji rozporządzenia nie miałoby skutków finansowych poza ewentualnym zmniejszeniem wpływów do budżetu. Jeżeli zmniejszone są wpływy do budżetu, to jednak jest to jakiś skutek finansowy. Przy tym państwo wykazują, że nie wiadomo, jakie byłyby te wpływy finansowe lub ich brak, bo nie wiadomo, czy odbywałby się import, czy nie. Myślę, że chyba z tego względu pojawiło się takie sformułowanie. Jeżeli jednak można by prosić o jedno słowo w tej kwestii, to ja nie miałbym więcej pytań.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Ja może dodałbym pytanie. Jest tu stwierdzenie mówiące o tym, że dokument dotychczas nie został przekazany Polsce przez Sekretariat Generalny Rady Unii Europejskiej. Jak się proceduje w takiej sytuacji, jak to jest?

**Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Handlowej
w Ministerstwie Gospodarki Barbara Kopijkowska-Nowak:**

Panie Przewodniczący, à propos dokumentu, to jest ten etap wcześniejszy, oficjalny dokument jeszcze nie został przekazany. My pracujemy w ramach komisji na projektach, które są opatrzone klauzulą *restrictive*, czyli po prostu są one przeznaczone jedynie dla przedstawicieli upoważnionych krajów członkowskich, pracujących nad danymi sprawami. Tak jak powiedziałam, dopiero po ostatecznym uzyskaniu konsensusu, mając świadomość tego, jakie są stanowiska wszystkich krajów, komisja przesyła ostateczny projekt rozporządzenia zgodnie z procedurą do Sekretariatu Generalnego Rady i następuje przyjęcie danego aktu zgodnie z zasadami wymaganymi w Unii Europejskiej.

Jeżeli zaś chodzi o skutki budżetowe, to oczywiście jakiegokolwiek obniżenie ceł... W przypadku importu z Rosji fizycznie najbliższą granicą Unii Europejskiej jest granica Polski. Oczywiście wszystkie urzędy celne krajów członkowskich po pobraniu ceł zostawiają w swoim budżecie 10%. Jeżeli import folii aluminiowej z Rosji odbywałby się rzeczywiście przy obowiązywaniu niższego cła, to w związku z tym wpływy byłyby niższe. My w ogóle nie jesteśmy zainteresowani importem folii aluminiowej, bo sami ją importujemy. Jesteśmy bardziej zainteresowani importem aluminium nieobrobionego, z którego powstają potem wszystkie produkty przetworzone. Z tych powodów nie mamy statystyki i trudno jest oszacować, jakie byłyby to kwoty. Walczymy o to, żeby import aluminium nieobrobionego był u nas wyższy. Zresztą państwo chyba świetnie o tym wiedzą, były już przedstawiane informacje na ten temat, od dwóch lat walczymy o jak najniższe cło i zabezpieczenie naszej branży aluminiowej, żeby była ona konkurencyjna na rynku Unii Europejskiej.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Z tego, co rozumiem, jeżeli nie jesteśmy w stanie oszacować, to nie powinniśmy pisać, że to nie powoduje skutków. Tam jest zapis...

(Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Handlowej w Ministerstwie Gospodarki Barbara Kopijkowska-Nowak: Ale nie byłoby to w pełni zgodne...)

W tej chwili też nie jest zgodne i pewnie o tym mówi senator sprawozdawca.

(Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Handlowej w Ministerstwie Gospodarki Barbara Kopijkowska-Nowak: Dobrze, będziemy zwracać uwagę na to, żeby było to bardziej precyzyjne.)

Chodzi o to, żeby to inaczej sformułować, nie pisać, że nie powoduje, bo to jest jednoznaczne stwierdzenie, ale zaznaczyć, że skutki są trudne do oszacowania.

Czy są jeszcze jakieś pytania, uwagi? Jeśli nie, to, jak rozumiem, mamy wniosek o poparcie stanowiska rządu.

Czy są inne wnioski? Nie ma.

Wobec tego bez głosowania przyjmujemy takie stanowisko.

Chciałbym jeszcze tylko nawiązać od tego, że dokument nie został przekazany, gdyż pytałem o materiały, które nie dotarły, ale w odniesieniu do innych spraw nie ma takiej adnotacji. Teraz na przykład będziemy omawiali punkt siódmy porządku obrad, też w trybie art. 8, i tam nie ma takiej adnotacji, czyli są dokumenty. To tylko taka drobna uwaga, zastanawiałem się, na podstawie jakiego materiału wobec tego się proceduje i co się ocenia, ale jest tak, jak pani powiedziała. Dobrze, wobec tego dziękuję. Bardzo serdecznie dziękuję państwu za udział w posiedzeniu komisji.

Teraz przechodzimy do omawiania punktu siódmego porządku obrad. Resortem wiodącym jest Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a będziemy rozpatrywali wniosek dotyczący rozporządzenia Rady zmieniającego rozporządzenie nr 2759/75, rozporządzenie nr 2771/75, rozporządzenie nr 2777/75, rozporządzenie już Wspólnoty Europejskiej nr 1254/1999, rozporządzenie nr 1255/1999 i rozporządzenie nr 2529/2001 w sprawie wyjątkowych działań wspierających COM (2004) 712.

Bardzo proszę przedstawiciela resortu, pana ministra o przedstawienie sprawy.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Andrzej Kowalski:**

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ja jestem w wyjątkowo trudnej sytuacji, pewnie wszyscy tak mówią, ale przypadł mi zaszczyt referowania przed Wysoką Komisją sprawy, która praktycznie już jest załatwiona, wynik został opublikowany w dzienniku ustaw Komisji Wspólnot Europejskich. W związku z tym mam prośbę, pytanie do pana przewodniczącego, do Wysokiej Komisji, czy mam referować historię, czy przedstawić tylko konkluzję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Mówi się o opieszałości komisji, a w tym przypadku Unia działała bardzo szybko. Pierwszy dokument dotarł, o ile pamiętam, 26 października, już na początku listopada przedstawiliśmy go na posiedzeniu KERM, a na posiedzeniu ministrów rolnictwa, które odbyło się dniach 22–24 listopada, materiał ten został przyjęty i opublikowany, informacja dotarła do nas dwa czy trzy dni temu, po publikacji. Zatem mam pewnego rodzaju kłopot ze zreferowaniem stanowiska rządu, to znaczy najkrócej mogę powiedzieć...

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Poprosimy tylko o stanowisko, to znaczy o decyzję końcową.)

Niestety, poparły nas tylko Dania, Portugalia i Grecja, przegraliśmy, nie uzyskaliśmy nawet mniejszości blokującej. Chodziło o sfinansowanie skutków ewentualnego wystąpienia epidemii, różnych rodzajów epidemii. Przechodziło to swego rodzaju ewolucję, oczywiście Polska chciała, żeby rekompensaty dla producentów były możliwie najwyższe, na pewnym etapie chcieliśmy nawet, aby było to 100%, później poskramialiśmy apetyty. Efekt jest taki, że w większości sytuacji jest to rekompensata dla producentów w wysokości 50%, a w przypadku pryszczycy i jeszcze, teraz nie pamiętam, przepraszam, ale chyba tylko w przypadku pryszczycy jest to 60%. Tyle mogę powiedzieć w największym skrócie. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dobrze, dziękuję bardzo za tę informację.
Ze strony komisji sprawą zajmował się pan senator Jacek Włosowicz.
Co w tej sytuacji pan senator może nam powiedzieć?

Senator Jacek Włosowicz:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!
Ponieważ, jak słyszymy, proces został już zakończony, nasze procedowanie niejako troszeczkę mija się z celem. Mogę ewentualnie przybliżyć tło historyczne, to, o czym powiedział pan minister...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Nie ma to sensu. Szkoda, że zostało przyjęte stanowisko Komisji, a nie stanowisko Parlamentu, które rząd polski popierał w drugiej fazie, bo było ono korzystniejsze, większość środków była desygnowana z budżetu Unii, a nie z budżetów krajowych. To tyle, dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ja myślę, że my nieraz będziemy musieli zgodzić się z taką sytuacją, wtedy kiedy decyzja jest przyjmowana w drodze kwalifikowanej większości, że nie wszystko, co chcemy, uzyskamy, bo decyduje o tym większość kwalifikowana, pewnie trzeba będzie się z tym godzić. Myślę, że my to przyjmujemy.

Proszę bardzo, pan senator Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Przewodniczący, mam takie pytanie: jak to jest właściwie z procedurą przyjmowania? Jeżeli powinien to zaopiniować parlament, a tymczasem okazuje się, że nasze stanowisko w tej sprawie nie wpłynęło, to w takim razie, prawdę powiedziawszy, nasza opinia w żadnej sprawie nie jest ważna. Mam trochę takie poczucie, że my uprawiamy sztukę dla sztuki. Jeżeli ktoś podejmuje decyzję, niezależnie od tego, czy my się wypowiemy na ten temat, czy nie, to... Gdyby ktoś mógł powiedzieć coś w tej sprawie, jak to się dzieje.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Pan minister Nowakowski, mający duże doświadczenie w tych sprawach, tak to nazwę, od kuchni, chce odpowiedzieć.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Tomasz Nowakowski:**

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, ponieważ rzeczywiście zajmowałem się tą sprawą, będąc wiceministrem w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej, i właśnie

pracowaliśmy nad tą procedurą, to chciałbym wyjaśnić pewien aspekt, który będzie miał, jak sądzę, dość duże znaczenie dla prac Wysokiej Komisji.

Otóż sytuacja jest taka. Od momentu przekazania projektu aktu prawnego przez Komisję do Sekretariatu Generalnego Rady każde państwo członkowskie ma sześć tygodni na zajęcie stanowiska. W okresie owych sześciu tygodni rząd przygotowuje wstępne stanowisko i prezentuje je Wysokiej Komisji. Zdarzają się jednak sytuacje, w których ten termin jest skrócony. Komisja i Rada z ważnych powodów mogą ten termin skrócić. Wówczas, jeśli akt prawny jest przyjmowany jednogłośnie, państwo członkowskie może zgłosić tak zwane zastrzeżenie parlamentarne, czyli poinformować pozostałe państwa członkowskie o tym, że nie ma jeszcze opinii właściwych organów Sejmu i Senatu i w związku z tym nie może zaakceptować takiego aktu prawnego. Takie zastrzeżenie parlamentarne blokuje możliwość przyjęcia danego aktu prawnego. Zaś w sytuacji, w której do przyjęcia aktu prawnego jest potrzebna po prostu zwykła większość albo większość kwalifikowana, nawet zgłoszenie przez jakieś państwo zastrzeżenia parlamentarnego nie uniemożliwia państwu, jeśli są w większości, przyjęcia aktu prawnego. I z taką właśnie sytuacją mieliśmy do czynienia w tym przypadku. Niestety, to się może zdarzać. Ta praktyka administracyjna prac Komisji Europejskiej i Rady pokazuje, że zostawia się państwom członkowskim kilka dni, a czasem nawet kilka godzin, na zajęcie stanowiska i w sytuacji, kiedy akt prawny jest przyjmowany w drodze większości kwalifikowanej, my, nawet protestując, nie jesteśmy w stanie zablokować jego przyjęcia.

My oczywiście staramy się unikać takich sytuacji, zgłaszając – i to jest zasada stosowana przez rząd – zastrzeżenie parlamentarne w sytuacji, gdy nie mogliśmy zasięgnąć opinii właściwych organów Sejmu i Senatu, ale czasami, tak jak i w tym przypadku, zostajemy przegłosowani. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Proszę bardzo, jeszcze pan senator Zbigniew Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

W takim razie prosiłbym może jeszcze, aby przedstawiciel referujący tę sprawę powiedział mi, czy to rzeczywiście było przyjmowane w trybie pilnym i z jakiego powodu.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Kowalski: Przepraszam, nie usłyszałem...)

Czy Parlament Europejski rzeczywiście procedował w trybie pilnym nad sprawą, którą omawiano? Jeżeli tak, to dlaczego. Czy był jakiś bardzo istotny problem?

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Andrzej Kowalski:**

...było przyjmowane przez parlament, było to przedstawiane na posiedzeniu komitetu, a następnie Rady Ministrów. Szczerze mówiąc, jakichś specjalnych przyczyn przyjęcia trybu takiego, a nie innego ja nie widzę. Być może, ale podkreślam, że jest to w sferze domysłów, powodem było to, że pojawiło się realne zagrożenie wystąpienia ptasiej grypy. Być może ten powód skłaniał do przyspieszenia działań, ale to...

(Senator Zbigniew Szaleniec: Dziękuję, dziękuję bardzo.)

...pozostaje w sferze domysłów, nie jest to pewnik.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Myślę, że trzeba tu powiedzieć o jeszcze jednej sprawie na tle tej dyskusji mimo woli. Pan minister Nowakowski wyjaśniał, jak to wygląda od strony terminów, logistyki, my też wiemy, jakie są terminy, bo to jest zapisane i w ustawach, i w przepisach dotyczących procedowania komisji. Bywa jednak również tak. Ja w poprzedniej kadencji pytałem chyba właśnie pana ministra albo pana ministra Pietrasa, jakie w ogóle są szanse, nawet wtedy, gdy wszystko przebiega w terminie i na przykład my zgłaszamy stanowisko negatywne w stosunku do pewnych propozycji, na to, że Polska się przebije. To wynika oczywiście z trybu przyjmowania, gdyby potrzebna była jedno-myślność, wtedy istnieje szansa zablokowania, jeżeli wystarcza większość kwalifikowana, to pomimo nie wiem jak wielkiego wysiłku, jeśli nie mamy większości, to jej nie uzyskamy, tak to jest, ale faktem jest, że chcielibyśmy, aby procedowanie odbywało się w terminach wynikających z zapisów, w tych normalnych, a nie ekstraprzyspieszonych. Tak że przyjmujemy to do wiadomości i, jak rozumiem, z tego, o czym mówił pan minister Nowakowski, wynika, że rząd czyni wszystko, aby zaprotestować w każdej sytuacji, w której terminy mają być niedotrzymane.

Dziękuję bardzo i zamykam ten fragment dyskusji. Dziękuję bardzo pani i panu ministrowi.

Teraz proponuję przejść do omawiania punktu ósmego porządku obrad. Resor-tem wiodącym jest Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. Już powitałem panią i pana ministra. Punkt ten obejmuje wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie utworzenia europejskiego ugrupowania współpracy transgranicznej.

Panie Ministrze, bardzo proszę o krótkie przedstawienie sprawy.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Tomasz Nowakowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

My zdecydowaliśmy się przedstawić informację de facto o zmianie stanowiska rządu w sprawie projektu tego rozporządzenia ze względu na fakt, że w trakcie prac nad tym aktem prawnym doszło w nim do tak zasadniczych zmian, że umożliwiły nam one zmianę stanowiska z negatywnego na pozytywne, z zastrzeżeniem.

Przypomnę, że projekt tego rozporządzenia stanowi część pakietu legislacyjnego, który został przedstawiony w czerwcu i lipcu ubiegłego roku w ramach negocjacji dotyczących Nowej Perspektywy Finansowej na lata 2007–2013. Oddzielnie negocjowane są kwoty, jakie będą przyznawane na realizację poszczególnych programów. Równolegle toczą się prace nad projektami aktów prawnych, które będą regulowały sposób wydatkowania tych środków i kontroli ich wydatkowania.

W tym przypadku mamy do czynienia z projektem aktu prawnego, który ma umożliwić kontynuację współpracy transgranicznej w ramach Unii Europejskiej. Projekt ten przewiduje możliwość utworzenia europejskiego ugrupowania współpracy terytorialnej. Polska wobec pierwotnej propozycji przedłożonej przez Komisję Europejską zajmowała negatywne stanowisko. W trakcie negocjacji udało nam się przeforsować wiele spośród naszych postulatów i 20 września bieżącego roku komisja, a właściwie prezydencja we współpracy z komisją przedstawiły nowy projekt aktu prawnego, który w znaczącym stopniu wychodzi naprzeciw naszym postulatom.

W związku z tym, ponieważ Polska jest aktywnym uczestnikiem prac nad projektami, które dotyczą współpracy transgranicznej, i bardzo zależy nam na tym, aby można je było kontynuować, bo dzięki temu do regionów przygranicznych Polski napłyną dodatkowe środki finansowe z budżetu Unii Europejskiej, rząd zdecydował się poprzeć projekt tego rozporządzenia, ale warunkowo, z dwoma zastrzeżeniami. Tak naprawdę mamy dwa dodatkowe postulaty. Po pierwsze, jest to postulat najważniejszy, chodzi o to, żeby na utworzenie tego typu ugrupowania musiało wyrazić zgodę państwo członkowskie, aby bez zgody państwa członkowskiego nie można było utworzyć takiego ugrupowania, takiej formy prawnej organizacji współpracy, i po drugie, żeby wydłużyć termin, jaki ma państwo członkowskie na wyrażenie tej zgody. Uważamy, że korzyści, które będą płynęły z utworzenia tej nowej formy prawnej, w znaczący sposób przyczynią się, po pierwsze, do lepszego wykorzystania środków z budżetu Unii Europejskiej, po wtóre, do obniżenia kosztów funkcjonowania tego typu instytucji, do znaczącego uproszczenia procedur, a jednocześnie uzyskamy pełną kontrolę nad tym, co będzie się działo w ramach takich ugrupowań współpracy terytorialnej.

W związku z tym po poinformowaniu państwa, jakie jest stanowisko rządu, chciałbym prosić Wysoką Komisję o pozytywne zaopiniowanie zmodyfikowanego projektu aktu prawnego, o jego akceptację. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Prosiłbym pana wiceprzewodniczącego Mieczysława Szyszkę o przedstawienie projektu stanowiska komisji.

Senator Mieczysław Szyszka:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Cóż tu dodać? Jest to właśnie przykład skuteczności w działaniu, dzięki stanowisku rządu dokonano zmian w pierwotnym projekcie, a właściwie te zmiany się dokonują, zmierzają w oczekiwanym przez nas kierunku. Dlatego myślę, że stanowisko komisji powinno być jednoznaczne, popierające działania rządu, wyrażające poparcie warunkowe, czyli z tymi dwoma zastrzeżeniami.

Ja mam jeszcze jedno pytanie. Próbowałem troszeczkę się nad tym zastanowić, a chodzi o zawarte już w tym projekcie rozwiązania prawne, mówiące o tym, że jednostki samorządu terytorialnego będą mogły po prostu przekazywać majątek i wręcz zadania publiczne itd. tym organizacjom czy organizacji. Moje pytanie jest następujące. Czy to czasem nie będzie rodzilo, czy są zabezpieczenia, aby nie powstała swojego rodzaju pompa, która będzie przekazywała nasz majątek do organizacji, będącej już organizacją europejską?

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Tomasz Nowakowski:**

Tak, uwaga pana senatora, pana przewodniczącego jest bardzo słuszna. Właśnie o to w tej chwili nam chodzi, o zagwarantowanie państwu członkowskiemu wyrażania zgody na utworzenie tego typu podmiotu prawnego po to, żebyśmy mogli mieć wpływ na to, jak on będzie funkcjonował i jakie będą zasady na przykład przekazywania majątku, składników majątku przez jednostki samorządu terytorialnego. To będzie określone w prawie wewnętrznym. To rozporządzenie będzie obowiązywało wprost w prawie w Polsce, zaś rząd wyda odpowiednie akty prawne regulujące zasady na przykład przekazywania majątku przez jednostki samorządu terytorialnego. My po prostu chcielibyśmy mieć pełną kontrolę nad tym, jak będą funkcjonowały tego typu jednostki i jakie będą zasady współpracy. Ponieważ uzyskają one osobowość prawną, będą mogły łatwiej, lepiej działać, lepiej funkcjonować, ale raz przekazane składniki majątku staną się ich własnością, dlatego owo przekazanie będzie regulowane w prawie wewnętrznym, w prawie polskim.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Czy są pytania do pana ministra, a może jakieś uwagi?

Panie Ministrze, z tego, co rozumiem, wtedy, na tym etapie procedowania w ramach art. 6 stanowiska komisji Sejmu i Senatu wyrażały poparcie dla sprzeciwu rządu, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jasne. Dobrze.

Wniosek pana przewodniczącego jest taki: komisja popiera to działanie i stanowisko rządu na tym etapie procedowania.

Czy są inne uwagi? Nie ma.

Wobec tego przyjmujemy to bez głosowania.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze, dziękuję również pani za udział w posiedzeniu komisji.

Proszę państwa, chciałbym przejść do omówienia punktu dziewiątego. Państwo wiecie, że my pewnych spraw nie wprowadzamy pod obrady komisji. Dzieje

się to wtedy, kiedy prezydium uzna, że są one takiej rangi czy takiej wagi, że nie ma potrzeby szczegółowego ich omawiania. Jeżeli jednak ktoś miałby do tego zastrzeżenia, to zawsze może wrócić do sprawy i poprosić, żebyśmy zajęli się nią na posiedzeniu komisji. Tutaj w punkcie dziewiątym widzą państwo wykaz wniosków, które zostały przekazane do komisji. I tak, dokumenty przekazane w trybie art. 6 są oznaczone COM (2005) o numerach: 547, 503 i 538, a dokument przekazany nam w trybie art. 6 ust. 4 to COM (2005) nr 550. Kolejne, przekazane w trybie art. 8 ustawy, dokumenty to wniosek dotyczący rozporządzenia Rady rozszerzającego środki antydumpingowe na import mechanizmów kołowych do segregatorów pochodzących z Laosu oraz dokument w sprawie postępowania antysybiernego dotyczącego importu elektronicznych kości pamięci, tak zwanych DRAMS, pochodzących z Korei itd. Te sprawy omówione są też w materiale dołączonym do pakietu, który państwo macie, i możecie się z nimi bliżej zapoznać, zobaczyć, na czym polega problem i ewentualnie zgłosić propozycję, żebyśmy wrócili do sprawy.

Czy są jakieś uwagi w tej sprawie?
Proszę bardzo, pani senator Gacek.

Senator Urszula Gacek:

Ja mam taką uwagę. Dostyc dokładnie przyjrzałam się propozycji oznaczonej nr 550, dotyczy ona cła antydumpingowego na tak zwany PTFE, to jest materiał powszechnie znany dzięki DuPont jako teflon, a w Polsce jako tarflen. Może bardzo krótko powiem państwu, o co tu chodzi.

Ten problem dotyczy pięciu producentów w Europie Zachodniej i jednego w Polsce, a mianowicie Zakładów Azotowych w Tarnowie-Mościcach SA. Trzeba powiedzieć, że w okresie przejściowym Chiny były nieco bardziej obciążone, bo od czerwca do grudnia 2005 r. stawka cła wynosiła 63%, teraz, to jest od stycznia 2006 r., spadnie do 55,5%, i to budziło pewne moje obawy. Mogę jednak uspokoić komisję, skonsultowałam to z Zarządem Zakładów Azotowych w Tarnowie-Mościcach, będącym jedynym producentem tego tworzywa w Polsce, i oni stwierdzili, że w sumie mogą zaakceptować owe 55,5%. W związku z tym chciałabym tylko skomentować, że rzeczywiście nie ma potrzeby, abyśmy przyjmowali w tej sprawie jakieś odrębne stanowisko, dlatego że jeżeli jedyny krajowy producent zgadza się na taką strukturę ceł, to myślę, że i my powinniśmy zaakceptować to stanowisko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Tak, dziękuję bardzo.

Mieliśmy tu jeszcze jeden argument, otóż sprawa wpłynęła w takim terminie, że w zasadzie było już po fakcie, wobec tego przekazaliśmy ją do tej puli spraw nierozpatrywanych, ale jednocześnie podajemy do wiadomości członków komisji. Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania, może uwagi?

Skoro nie ma, to stwierdzam, że porządek dzienny został wyczerpany.
Zamykam posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej.

My spotykamy się w przyszłym tygodniu, bo przed nami dwudniowe posiedzenie, to jest w środę i w czwartek, i na pewno czeka nas też spotkanie piętnastego, bo musimy się przygotować do posiedzenia Senatu, na którym będziemy omawiali plany procedowania i działania instytucji unijnych, chodzi o rok 2006, będziemy musieli to omówić i przedstawić Senatowi.

Dziękuję bardzo, zapraszam na przyszłe posiedzenie. Dziękuję bardzo pani i panu ministrowi za udział w posiedzeniu komisji. Do zobaczenia.

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 00)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851